



**Chrystus jest naszą miłością, naszym zakochaniem.**

Chrystus jest radością, prawdziwą światłością, szczęściem. Chrystus to nasza nadzieja. (...) **Chrystus jest wszystkim.** (...) To z Niego bije radość.

(...) Miejcie w sobie radość Chrystusową, która trwa wiecznie, która sprowadza wieczne szczęście. (...)

Taka jest nasza religia. To kierunek, w którym powinniśmy iść. Chrystus jest Rajem, moje dzieci. **Co to jest Raj? To Chrystus.**

Raj zaczyna się tu i teraz. (...) Ci, którzy tu na ziemi żyją Chrystusem, przeżywają Raj. (...) **Naszym zadaniem jest znalezienie sposobu, by wejść do światłości Chrystusowej. Nie polega to na zewnętrznym wypełnianiu obowiązków religijnych. Istotą sprawy jest bycie razem z Chrystusem.** Niech nasza dusza się przebudzi i niech pokocha Chrystusa, niech się stanie święta. (...) Wówczas i On nas pokocha. Wtedy też i radość będzie nam stale towarzyszyła. Tego najbardziej chce Chrystus – napęłnić nas radością, bo On jest jej źródłem. (...) Nie możemy Go jednak poznać, jeśli On nas wcześniej nie pozna. Jak mówi o tym Dawid? *Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą jego budowniczymi.* (Ps 126)

(...) Jeśli przyjmujemy łaskę, wszystko staje się łatwe, pełne radości, wszystko jest Bożym błogosławieństwem. Łaska ciągle stuka do drzwi naszej duszy i czeka, aż jej otworzymy (...).

Kto kocha Chrystusa i innych ludzi, ten żyje naprawdę. Życie bez Chrystusa to śmierć, piekło, to nie życie. Tym właśnie jest piekło – brakiem miłości. Chrystus to życie. Miłość to życie Chrystusa. Będziesz miał albo życie, albo śmierć. Od ciebie zależy, co wybierzesz.

Nasz cel jest jeden: miłość – do Chrystusa, do Cerkwi, do bliźniego. Miłość, uwielbienie Boga, tęsknota, zjednoczenie z Chrystusem i z Cerkwią są Rajem na ziemi. Miłość do Chrystusa to jednocześnie miłość do bliźniego, do wszystkich, nawet do wrogów. **Chrześcijanin troszczy się o wszystkich, chce, żeby zostali zbawieni, by wszyscy skosztowali Królestwa Bożego. To jest chrześcijaństwo. Poprzez miłość do braci osiągamy miłość do Boga.** Mimo, że sami tego pragniemy i chcemy, że jesteśmy tego godni, to łaska Boża przychodzi poprzez drugiego człowieka. **Gdy kochamy bliźniego, kochamy Cerkiew, a więc Chrystusa. Wewnątrz Cerkwi jesteśmy też i my. Zatem jeśli kochamy Cerkiew, kochamy też samych siebie.**

Święty Starzec Porfiriusz z Kafsokaliwii, *Żywot i Słowa*.

# Homilia na Boże Narodzenie

Św. Justyn Popović

Zaprawdę Bóg jako człowiek narodził się na ziemi! Dlaczego? Abyśmy mieli przez Niego życie (patrz: 1 J 4,9). Ponieważ bez Bogoczłowieka, Pana Jezusa Chrystusa, ludzkie życie jest - w pełni i całkowicie - samobójczym absurdem, a śmierć jest naprawdę najbardziej jawnym i przerażającym absurdem na ziemi. Zrozumienie śmierci oznacza zrozumienie życia w całej jego głębi, wysokości i nieograniczoności. Może tego dokonać jedynie kochający wszystkich ludzi Pan, który przez swoją niezmierną miłość staje się człowiekiem i na zawsze pozostaje Bogoczłowiekiem w ludzkim świecie. Tylko jako Boże życie, życie w Bogu, ludzkie życie może uzyskać swój wieczny sens. Ale poza Bogiem życie jest najbardziej niedorzecznym absurdem, wypełnionym obrazą i goryczą. Twoje życie, człowieku, może znaleźć swój jedyny rozsądny, racjonalny, logiczny sens tylko w Bogu. A twoja myśl, bracie, twoja ludzka myśl znajduje swoje boskie i nieśmiertelne znaczenie tylko w Bogu, tylko jako myśl Boża. Ludzka myśl staje się myślą Bożą tylko w Bogoczłowieku, Panu Jezusie Chrystusie. Tak samo jest z twoimi zmysłami, człowieku - tylko w Bogu odnajdują one swoje boskie, nieśmiertelne znaczenie. Bez tego twoje zmysły są twoimi najbardziej bezlitosnymi oprawcami, nieustannie krzyżującymi cię na wiecznym krzyżu, po którym nie ma zmartwychwstania. A sumienie? Skąd bierze się w nas, ludziach, ten okrutny obcy? Ono również jednoczy się tylko ze swoim boskim i wiecznym znaczeniem jako sumienie Boga. Bez tego ludzkie sumienie jest okrutnym i upiornym absurdem. A twoja śmierć, moja śmierć i śmierć wszystkich ludzi - czyż nie jest to najokrutniejsza tortura dla istot ludzkich na całym świecie? Tak, naprawdę jest. Ale i ona, tylko jako śmierć Bogoczłowieka, zyskuje swoje wieczne znaczenie poprzez zmartwychwstanie Bogoczłowieka, Pana Jezusa Chrystusa. Bo przez Niego, i tylko przez Niego, dokonuje się zwycięstwo nad śmiercią i śmierć w ludzkim świecie może być rozumiana. W ten spo-

sób również wszystko, co ludzkie, cały człowiek ze wszystkimi jego niezliczonymi nieskończonościami, tylko jako napełniony łaską Bogoczłowiek w przebóstwionym i wszystko napełniającym życiu Ciele Bogoczłowieka Chrystusa - Cerkwi - zyskuje swoje boskie, wieczne, Bogoludzkie i wyższe znaczenie.

***Chrystus się rodzi!  
Niebo i ziemia niech  
dzisiaj weselą się rado-  
ścią proroków, aniołó-  
wie i ludzie triumfują  
duchowo, bowiem  
zrodzony z Dziewicy  
Bóg w ciele, objawił  
siebie pogrążonym  
w ciemnościach i mro-  
ku. Przyjęła go grotą  
i żłób, jako głosiciele  
cudu wystąpili paster-  
rze. Do Betlejem dary  
przynoszą magowie  
ze Wschodu, my zaś  
chwałę chcemy przy-  
nieść i niegodnymi  
ustami głosić słowa  
aniołów: Chwała na  
wysokościach Bogu,  
a na ziemi pokój.  
Nadeszło bowiem  
oczekiwanie narodów  
i Chrystus, przyszedł-  
szy, wybawił nas z nie-  
woli wroga.  
(Stichera z wielkiego  
powieczerza)***

Poprzez swoje wcielenie, poprzez stanie się człowiekiem, stanie się ludzkim, Bóg w najbardziej oczywisty sposób wszedł do samego łona, do samych wnętrzności ludzkiego życia, do krwi, do serca, do centrum całego istnienia. Wyciśnięty przez dobrowolny ludzki grzech ze świata, z ciała, z ludzkiej duszy, poprzez wcielenie, stając się człowiekiem, powraca do świata, do ciała, do duszy. Całkowicie staje się człowiekiem i będąc człowiekiem, pracuje dla człowieka, osiedla się na świecie i wśród stworzeń, troszczy się o stworzenie, oświeca stworzenie, zbawia stworzenie, przekształca stworzenie i przebóstwia stworzenie. Wcielenie Boga jest największym wstrząsem i najbardziej opatrznosciowym wydarzeniem, zarówno na Ziemi, jak i w Niebie, ponieważ wydarzył się cud cudów. Jeśli do tej pory stworzenie świata z niczego było największym cudem, to wcielenie Boga w człowieka bez wątpienia przewyższyło je swoją cudownością. Jeśli przy stworzeniu świata słowa Boga zostały przyobleczone w materię, to przy wcieleniu naszego Pana Jezusa Chrystusa Bóg przyoblekł się w ciało, w materię, w ciało. Dlatego wcielenie Boga stało się opatrznosciowe dla całego stworzenia - dla każdej jednostki, dla każdej istoty, dla każdego stworzenia.

Ty także żyj Nim - żyj Bogoczłowiekiem, a zostaniesz uzdrowiony ze wszystkich śmierci, wszystkich grzechów, wszystkich namiętności i wszystkich diabelskich rzeczy. Niech twoje życie stanie się życiem Boga. W tym jest cała twoja niebiańsko-ziemską tajemnicą, człowieku, w chwili, gdy stajesz się



Georges de la Tour, *Pokłon pasterzy (detal)*, ok. 1645, Luwr (za: [niezlasztuka.net](http://niezlasztuka.net))

członkiem Cerkwi – członkiem Bożego Ciała Chrystusa. A jak powinniśmy żyć w Cerkwi Chrystusa? Powinniśmy żyć poprzez Święte Tajemnice i święte cnoty. Dlatego przed Narodzeniem Pańskim obowiązuje post. Post jest pierwszą cnotą, a modlitwa zawsze mu towarzyszy. Te dwie fundamentalne cnoty prowadzą człowieka do Bogoczłowieka i uczą go z Boską mądrością, jak żyć przez Niego i w Nim. Co powinniśmy zrobić z ciałem danym nam od Boga? Oczyszczyć je, uwolnić od wszelkiej nieczystości, od wszelkich namiętności, od wszelkiego zła, od każdego demona. Co to oznacza? Oznacza to oczyszczenie go z każdego grzechu, ponieważ w każdym grzechu ukrywa się diabeł, w każdym grzechu diabeł działa niezależnie od naszej wolnej woli. W wielkim grzechu jest książę demonów, w małym grzechu jest – mniejszy, ale także demon. Ty, ja i każdy człowiek otrzymaliśmy wszystkie niezbędne środki, aby pokonać te demony, wszystkie namiętności, wszystkie grzechy i wszystkie śmierci w nas i w otaczającym nas świecie. Modlitwa i post są na pierwszym miejscu. Wszechprawdziwe usta Wszechprawdziwego Pana Jezusa Chrystusa wypowiedziały również tę życiodajną prawdę: *Ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post* (Mt. 17,21) – wszystkie

rodzaje grzechów, wszystkie rodzaje namiętności, wszystkie rodzaje demonów.

Narodzenie jest przed wami, przede mną, przed nami, braćmi i siostrami: Bóg rodzi się jako człowiek, *abyśmy przez Niego otrzymali życie* i w ten sposób zostali napełnieni w duszy i ciele – Bogiem. A to najłatwiej osiągnąć przez modlitwę i post. Oczyszczają i obmywają ciało i duszę, aby w nich zamieszkała cudowna radość, a najstodsze Boże Dzieciątko, nasz Pan Jezus i Bóg wypełnił całkowicie naszą ludzką egzystencję, wszystkie jej niezliczone nieskończoności. To z tego powodu, o człowieku!, twoje ciało i twoja dusza zostały stworzone – aby być wypełnionym Bogiem i żyć z Bogiem w boskim świecie na wysokościach. Naszymi danymi przez Boga nauczycielami w tym dziele są pokorna modlitwa i pokorny post – te święte fundamentalne cnoty Ewangelii. Niech lecą z nami, niech nas wyprzedzają i nieustannie ogłaszają wszystkim ludziom na całym świecie zbawczą i radosną nowinę: **Chrystus się rodzi!**

Źródło: <https://orthochristian.com/100011.html>  
Tłum. ks. Remigiusz Sosnowy

# Czym jest Boska Liturgia?

Fot. Lukasz Troc



ks. Thomas Hopko

Słowo **liturgia** oznacza wspólną służbę lub wspólne działanie. **Boska Liturgia** jest wspólnym działaniem Cerkwi prawosławnej. Jest to oficjalne działanie Cerkwi formalnie zgromadzonej jako wybrany Lud Boży. Słowo cerkiew, jak pamiętamy, oznacza zgromadzenie lub zgromadzenie ludzi specjalnie wybranych i powołanych do wykonania określonego zadania.

**Boska Liturgia** jest wspólnym działaniem prawosławnych chrześcijan oficjalnie zgromadzonych w celu istnienia Cerkwi prawosławnej. Jest to działanie Cerkwi zgromadzonej przez Boga, aby być razem w jednej wspólnotcie, aby oddawać cześć, modlić się, śpiewać, słuchać Słowa Bożego, być pouczanym o Bożych przykazaniach, ofiarować się z dziękczynieniem w Chrystusie, Bogu Ojcu i mieć żywe doświadczenie wiecznego królestwa Bożego poprzez komunie z tym samym Chrystusem, który jest obecny w swoim ludzie przez Ducha Świętego.

**Boska Liturgia** jest zawsze sprawowana przez prawosławnych chrześcijan w Dniu Pańskim, czyli w niedzielę, *dzień po szabacie*, który symbolizuje pierwszy dzień stworzenia i ostatni dzień lub – jak nazywa się to w Świętej Tradycji – ósmy dzień Królestwa Bożego. Jest to dzień zmartwychwstania Chrystusa, dzień sądu Bożego i zwycięstwa przepowiedzianego przez proroków, Dzień Pański, który inauguruje obecność i moc *przyszłego królestwa* już teraz w życiu tego obecnego świata.

**Boska Liturgia** jest również celebrowana przez Cerkiew w specjalne dni świąteczne. W monasterach, niektórych dużych katedrach i kościołach parafialnych odprawiana jest codziennie, z wyjątkiem dni Wielkiego Postu, kiedy nie jest sprawowana ze względu na jej paschalny charakter.

Jako wspólne działanie Ludu Bożego, **Boska Liturgia** może być celebrowana tylko raz w danym dniu

na jednym antyminsie. Wszyscy członkowie Cerkwi muszą być zgromadzeni razem ze swoim kapłanem w jednym miejscu i jednym czasie. Obejmuje to nawet małe dzieci i niemowlęta, które w pełni uczestniczą w komunii liturgicznej od dnia ich wejścia do Cerkwi poprzez chrzest i bierzmowanie. Zawsze wszyscy, zawsze razem. Jest to tradycyjne wyrażenie Cerkwi prawosławnej na temat **Boskiej Liturgii**.

Ze względu na swój powszechny charakter **Boska Liturgia** nigdy nie może być odprawiana prywatnie tylko przez duchownych. Nigdy nie może być sprawowana tylko dla niektórych, z wyłączeniem innych, ale dla wszystkich. Nigdy nie może być sprawowana jedynie w celach prywatnych lub w określonych lub pojedynczych intencjach. Zatem na **Boskiej Liturgii** mogą być, i zwykle są, specjalne prośby za chorych lub zmarłych, lub w pewnych bardzo szczególnych intencjach, ale nigdy nie ma **Boskiej Liturgii**, która jest sprawowana wyłącznie dla osób prywatnych. **Boska Liturgia** jest zawsze *w imieniu wszystkich i dla wszystkich*.

Ponieważ **Boska Liturgia** nie istnieje z żadnego innego powodu, jak tylko po to, by być oficjalnym, wszechobejmującym aktem modlitwy, uwielbienia, nauczania i komunii całej Cerkwi na niebie i na ziemi, nie można jej uważać jedynie za jedno z wielu nabożeństw, nawet najwyższe czy największe. **Boska Liturgia** nie jest aktem osobistej pobożności. Nie jest nabożeństwem modlitewnym. Nie jest tylko jednym z sakramentów. **Boska Liturgia jest jedynym wspólnym sakramentem samej istoty Cerkwi. Jest jedyną sakramentalną manifestacją istoty Cerkwi jako Wspólnoty Bożej na niebie i na ziemi. Jest jedynym sakramentalnym objawieniem Cerkwi jako mistycznego Ciała i Oblubienicy Chrystusa.**

Jako centralne mistyczne działanie całej Cerkwi, **Boska Liturgia** zawsze trwa w duchu zmartwychwstania. Jest ona zawsze objawieniem Zmartwychwstałego Chrystusa swojemu ludowi. Zawsze jest wylaniem życiodajnego Ducha. Jest zawsze komunią z Bogiem Ojcem. Dlatego **Boska Liturgia** nigdy nie jest żałobna ani pokutna. Nigdy nie jest wyrazem ciemności i śmierci tego świata. Jest zawsze wyrazem i doświadczeniem wiecznego życia Królestwa Najświętszej Trójcy.

**Boska Liturgia** celebrowana przez Cerkiew Prawosławną nazywana jest Liturgią Świętego Jana Chryzostoma. Jest to krótsza liturgia niż Liturgia Świętego Bazylego Wielkiego, która jest używana tylko dziesięć razy w ciągu roku cerkiewnego. Te dwie liturgie prawdopodobnie otrzymały swoją obecną formę po IX wieku. Nie jest tak, że zostały one napisane dokładnie tak, jak znamy je obecnie, przez świętych, których imiona

noszą. Jest jednak całkiem pewne, że modlitwy eucharystyczne każdej z tych Liturgii zostały sformułowane w IV i V wieku, kiedy ci święci żyli i działali w Cerkwi.

**Boska Liturgia** składa się z dwóch głównych części. Pierwszą częścią jest zgromadzenie, zwane *synaxis*. Wywodzi się ono ze zgromadzeń synagogałnych Starego Testamentu i koncentruje się na głoszeniu i rozważaniu Słowa Bożego. Drugą częścią Boskiej Liturgii jest ofiara eucharystyczna. Jej źródła to: starotestamentowy kult świątynny, kapłańskie ofiary Ludu Bożego oraz centralne wydarzenie zbawcze Starego Testamentu – Pascha.

W Cerkwi Nowego Testamentu Jezus Chrystus jest Żywym Słowem Bożym, a chrześcijańskie ewangelie i pisma apostołskie są głoszone i rozważane w pierwszej części **Boskiej Liturgii**. W Cerkwi Nowego Testamentu centralnym wydarzeniem zbawczym jest jedna doskonała, wieczna i wystarczająca ofiara Jezusa Chrystusa, jedynego wielkiego Arcykapłana, który jest także Barankiem Bożym zabitym dla zbawienia świata, Nową Paschą. Podczas **Boskiej Liturgii** wierni chrześcijanie uczestniczą w dobrowolnym ofiarowaniu się Chrystusa Ojcu, dokonany raz na zawsze na krzyżu mocą Ducha Świętego. W tej wyjątkowej ofierze Chrystusa i przez nią, wierni chrześcijanie otrzymują Komunię Świętą z Bogiem.

Przez wieki praktyką Cerkwi było dopuszczanie wszystkich osób do pierwszej części **Boskiej Liturgii**, podczas gdy druga część była zarezerwowana wyłącznie dla tych, którzy zostali formalnie oddani Chrystusowi poprzez chrzest i bierzmowanie w Cerkwi. Osoby nieochrzczone nie mogły być nawet świadkami ofiarowania i przyjmowania Komunii Świętej przez wiernych. W ten sposób pierwsza część **Boskiej Liturgii** została nazwana Liturgią Katechumenów, czyli liturgią tych, którzy otrzymywali instrukcje w wierze chrześcijańskiej, aby stać się członkami Cerkwi poprzez chrzest i bierzmowanie. Z oczywistych względów zaczęto ją również nazywać Liturgią Słowa. Druga część **Boskiej Liturgii** została nazwana Liturgią Wiernych.

Chociaż obecnie w Cerkwi prawosławnej powszechną praktyką jest zezwalanie nie-prawosławnym chrześcijanom, a nawet niechrześcijanom, na bycie świadkami Liturgii Wiernych, nadal praktyką jest zarezerwowanie rzeczywistego uczestnictwa w sakramencie Komunii Świętej tylko dla członków Cerkwi prawosławnej, którzy są w pełni zaangażowani w życie i nauki Wiary Prawosławnej, tak jak były one zachowane, głoszone i praktykowane przez Cerkiew w całej jej historii.

ks. Thomas Hopko, *Orthodox Faith*, vol. 2 Worship, SVS Press, 2016.

## Narodzenie Chrystusa, XII wiek, Monaster św. Katarzyny na Synaju

Malarstwo bizantyjskie XI-XII w całości związane jest ściśle z tekstami liturgicznymi.

W synajskiej ikonie Bożego Narodzenia widoczne jest to nie tylko w ujęciu pojedynczych motywów, ale i w ich liczbie i wyjątkowej szczegółowości przedstawień. Taki zamysł pozwalał na uzyskanie u kontemplującego ikonę silnego emocjonalnego przeżywania historycznego, ewangelicznego wydarzenia, które codziennie zyskiwało nową mistyczną realność w liturgii. Omawiana ikona o rzadko spotykanej ikonograficznej redakcji, przedstawia z największymi szczegółami Boże Narodzenie. Oprócz sceny Narodzenia Chrystusa widać tu także liczne wydarzenia z faktem tym związane, a znane nam nie z lektury Nowego Testamentu, ale ze źródeł apokryficznych. Wszystkie te epizody przedstawione zostały jako cykl scen, rozgrywających się w górzysto – pustynnym pejzażu. W górnej części ikony przedstawione są dwa chóry anielskie ze stojącymi na ich czele archaniołami w cesarskich szatach. Celebrują niebiańskie nabożeństwo, wystawiają cud – wcielenia się Boga na ziemi, przyście na świat Dziecięcia Bożego. Mistyczny charakter całego wydarzenia podkreśla światło gwiazdy schodzące z niebios wprost na Dzieciątka Boże, Chrystusa w żłóbku. Grota i ukazana w niej Matka Boża z Dzieciątkiem stanowią centralny punkt kompozycji. Postać Bogurodzicy została wyraźnie zaznaczona poprzez rozmiar postaci i mocny odcień czerwieni jej toża (kolor królewski, podkreślający godność Bogurodzicy). Po obu stronach przedstawiona jest historia Pokłonu Mędrców podzielona na trzy epizody: przybycie, pokłonienie się Dzieciątka Chrystusowi i ich powrót. Mędrcy, zgodne ze starożytną tradycją, są ukazani jako postaci w różnym wieku (młodzieniec, mężczyzna w sile wieku i starzec) co symbolizuje nieskończoność w czasie. Dzieciątka Chrystus błogostawi kłaniających się Mu Mędrców ze Wschodu obiema uniesionymi rękami na podobieństwo biskupa w świątyni.

W prawej górnej części ikony widzimy scenę rozgłoszenia Dobrej Nowiny przez pastuszków, która zawiera, wywodzące się z bukolicznych antycznych malowideł, obrazy pasącego się stada i małego chłopca grającego na flecie.

Z drugiej strony ukazane jest inne wieszczenie – Sen Józefa, cudowne wydarzenie bezpośrednio poprzedzające Narodziny.



Poniżej sylwetki Bogurodzicy na łożu, stanowiącej węzeł kompozycyjny całości, ukazane jest Obmywanie Dzieciątka jako ważny rytuał. Jest to dopełnienie rzadko występujące w bizantyjskiej ikonografii, ale spotykane częściej w ikonach późnorosyjskich. W scenie tej widać położną Salomeę (z tą apokryficzną postacią wiąże się przypowieść o cudzie z uschniętą i uzdrowioną ręką). Salomeę prowadzi jej pomocnica i wskazujący drogę młodzieniec (w rosyjskich wariantach tego motywu ukazywany jest często jako anioł). Wzrok oglądającego przesuwają się w dół ikony, ku wydarzeniom związanym z prześladowaniami przez króla Heroda. Po lewej widzimy świętą Elżbietę schowaną z dziećciem Janem Chrzcicielem wewnątrz skały, która cudownie rozstała się przed nimi. Dalej ukazana

jest scena Ucieczki do Egiptu, z postaciami Bogurodzicy z Dzieciątkiem na osiołku oraz Józefa i jego syna. Do sceny dodany jest widok miasta, w bramie którego stoi postać w królewskich szatach, w modlitewnej pozie z rękami wyciągniętymi ku nowonarodzonemu wcieleniu Boga.

U dołu kompozycji znajdują się nasycone naturalistycznymi detalami sceny ukazujące Rzeź Niewiniątek, z postacią Heroda na tronie wydającego rozkazy. W ten sposób na jednej niedużej ikonie został przedstawiony cały cykl Narodzenia Chrystusa, wraz z detalami które znajdziemy w tekstach. Dla przykładu zwróćmy uwagę na zatroskane oblicze Bogurodzicy (por. *Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* Łk 2, 35) lub żłóbek Chrystusa, który zgodnie z tradycją starożytną przedstawiony jest na podobieństwo sarkofagu. Przy czym spowite w pieluszki Dzieciątka przypomina owinięte w całun ciało Chrystusa w grobie, przeobrażające się w ofiarę odkupicielską. Tłem jest kontur przypominający płomień czeluści ciemnej groty przywołujący skojarzenie z pieczarą piekielną, który przypomina o przyszłym Zmartwychwstaniu. Naczynie do kąpeli Dzieciątka w scenie obmycia do złudzenia zaś przypomina bizantyjski liturgiczny kielich, w którym przynoszona jest eucharystyczna ofiara.

Ikonograf przy pomocy drobnych detali podkreśla dramatyczny charakter wielu scen i świadomie, poetycko zestawia wydarzenia z wielu okresów historii zbawienia. *Tłum. H.I.*

Tekst pochodzi z książki: A.M. Lidow, Bizantyjskie ikony Synaju, Wyd. Bizantyjski Wschód, Moskwa-Ateny, 1999.

# Trudności w modlitwie, CZ. II

Jeśli nas straszy myśl, że dużo mamy do przeczytania, to należy podzielić swą modlitwę na małe części i powiedzieć sobie, że oto przeczytam tylko dwie, trzy modlitwy, a resztę – zobaczymy później. Gdy tak rozpoczniemy, to zstąpi na nas łaska, która doda nam gorliwości. Pojawią się chęci i siły do przeczytania kolejnych modlitw, i tak do końca naszej modlitewnej reguły.

Wieczornej modlitwy nie należy odkładać na później. Monasterski porządek nabożeństw – ustaw – nakazuje nam czytanie wieczornych modlitw od razu po kolacji. Podczas swoich wielokrotnych pielgrzymek do klasztorów widziałem, jak modlitwy wieczorne były czytane od razu po kolacji nawet w refektarzu (monasterskiej stołówce) lub około pół godziny po posiłku, po uprzągnięciu stołów. Zakończenie porządków następowało już po modlitwie i otrzymaniu błogosławieństwa od ihumena.

Reguła Pustelni Optyńskiej zobowiązuje mnichów do czytania swojego prawila o godz. 21.00. Nieprzypadkowo wieczorne wiadomości telewizyjne są nadawane o 19.30, czyli po kolacji, gdy powinny być czytane wieczorne modlitwy.

Nawyk do modlitwy jest niezbędny w naszym życiu i w naszej egzystencji na tej Ziemi. Święty Nikodem, jeden z ostatnich świętych Starców Optyńskich, tak o tym pisze: *Modlitwa jest niezbędna. Proszę was, byście zajmowali się nią nieustannie, nie leniąc się. Wypełnianie swą regułą modlitewną. Jeżeli z jakiegoś powodu nie możecie wypełnić całej reguły, to postarajcie się chociaż połowę. Starajcie się, żeby nie było żadnego dnia bez modlitwy. Zajmujcie się modlitwą! Musicie wiedzieć, że jeżeli zostawicie modlitwę i zaniedbacie regułę modlitewną, to niezauważalnie dojdziecie do takiego stanu, iż pragnąc się pomodlić lub mając nawet wielką potrzebę w modlitwie – nie dacie rady tego uczynić. Chociaż dusza i chciałaby się pomodlić, to będzie czerstwa i chłonna, i będzie jak pień.*

Jedną ze szczególnych przeszkód w modlitwie, w naszej relacji z Bogiem, jest zaniedbywanie i ignorancja Dziesięciu Przykazań i przykazań Ewangelicznych oraz wieczorne objadanie się.

Święty Nil z Synaju pisze: *Nie podporządkowując się przykazaniom Bożym sprawiasz, że jeśli nawet święci będą się za ciebie modlić, to nie zostaną wysłuchani.* Abba Izaak Syryjczyk stwierdza zaś: *Ten, kto nie uważa*



Józef Chełmoński, *Burza*, 1896, Muzeum Narodowe w Krakowie

*siebie za grzesznika, tego modlitwa nie zostanie przez Boga przyjęta.* Święty Filaret Moskiewski podkreśla: *Modlitwa pozbawiona miłości nie bywa usłyszana.*

Wielki asceta XX wieku, św. Sylwan Atoski (...) mówi tak: *Bądź świadom początku życia duchowego – dary otrzymuje dusza prosta, pokorna i posłuszna. Kto jest posłuszny i we wszystkim wstrzemięźliwy – w jedzeniu, w mowie, w poruszaniu się – temu Pan daje modlitwę, która łatwo dokonuje się w sercu. Nieustająca modlitwa przychodzi przez miłość, zaś traci się ją przez oszczędanie, puste gadanie i niewstrzemięźliwość. Kto miłuje Boga, ten potrafi rozmyślać o Nim w dzień i w nocy, żadne bowiem sprawy nie przeszkadzają miłować Boga. Apostołowie miłowali Pana i świat im nie przeszkadzał, mimo że pamiętali o świecie, modlili się zań i głosili Dobrą Nowinę. A oto Arseniuszowi Wielkiemu powiedziano: Unikaj ludzi, gdyż Duch Boży także na pustyni uczy nas modlić się za ludzi i za cały świat. W tym świecie każdy ma swoją funkcję. Jeden jest królem, drugi patriarchą, trzeci kucharzem lub kowalem, albo też nauczycielem. Bóg miłuje wszystkich. A większa nagroda przypadnie temu, kto bardziej miłuje Boga.*

Z kolei święty Paisjusz Hagioryta, odpowiadając na pytanie: czy samą modlitwą serce może się oczyścić? Odpowiada następująco: *Oczyszczenie serca nie jest możliwe samą modlitwą, jeżeli nie będzie równocześnie pokory i odpowiedniej ascezy.* (cdn)

Ihumen German, Monaster Zaśnięcia Matki Bożej w Wojnowie. Tekst pochodzi z wydawnictwa pt. *Czy warto „tracić” czas dla Boga? Szkoła modlitwy. Wykłady i pouczenia o modlitwie z cyklu: Supraskie Środy, Supraśl 2022;*

# Święta rzeka Jordan

*Morze ujrzało i uciekło, Jordan cofnął swoje wody.* (Ps 113,3)

Święta rzeka Jordan, tak bliska sercu każdego chrześcijanina, jest główną, a w zasadzie jedyną rzeką Palestyny. Jej nazwa w tłumaczeniu z hebrajskiego oznacza *ten, który schodzi, zstępuje*.

Bierze ona swój początek od kilku niewielkich potoków na zboczach góry Hermon. Rzeka Jordan płynie dnem rozległej i urodzajnej doliny Ghor, przepływa jezioro Galilejskie, płynie meandrami, wpływając ostatecznie do Morza Martwego. Długość rzeki od źródeł do Morza Martwego wynosi 330 km. Jest to rzeka niezbyt głęboka i raczej wąska, o wartkim cieku z żółtą, mętną wodą, ze względu na dużą ilość iltu. Zimą w czasie dużych deszczów często wychodzi ze swoich brzegów. Wypalona słońcem pustynia w miarę zbliżania się do rzeki – ożywa. Roślinność nad Jordanem jest niezwykle bujna. Rosną tu wierzby, oleandry, eukaliptusy, balsamiczne topole, trzciny i tamaryszek, które spletają się, by w swym cieniu ukrywać najświętszą z rzek.

Większa część doliny Jordanu leży poniżej poziomu morza i jest z tego względu najniższym miejscem na ziemi. Biorąc swój początek na zboczach wysokiego Hermonu, dolina opuszcza się 320 m poniżej poziomu morza, łącząc w sobie przeciwności – surową alpejską przyrodę na północy i suchą, wypaloną słońcem pustynię – na południu.

Współcześni uczeni, badając wodę rzeki i Jeziora Galilejskiego, stwierdzili niespotykaną nigdzie zależność: wody rzeki Jordan przepływając przez jezioro Galilejskie nie mieszają się z wodami jeziora. Jordan wypływa z jeziora „czysty”. Gdy patrzymy na to zjawisko w wymiarze duchowym, bez trudu nasuwa się wniosek o niepodważalnej nawet dla nauki, świętości Jordanu.

Jordan został na zawsze oświęcony, gdy w jego wodach przyjął Chrztost Zbawiciel świata, Jezus Chrystus, w te dni, gdy św. Jan Chrzciciel głosił potrzebę pokuty i oczyszczenia dla ludu Izraela: *...przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrztost od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go mówiąc: To ja potrzebuję chrztostu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? Jezus mu odpowiedział: Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak*

*gołębica i przychodzącego do Niego. A głos z Nieba mówił: Ten jest Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie.* (Mt 3, 13-17).

W historii biblijnej był Jordan świadkiem wielu ważnych wydarzeń. Jak podaje święta tradycja, w tym miejscu, gdzie pan Jezus Chrystus przyjął chrztost z rąk św. Jana Chrzciciela, w sposób cudowny przeszło dwanaście pokoleń Izraela ze skrzynią Przymierza do Ziemi Obiecanej (Joz 3,14-17). Na świadectwo wielkiego cudu zatrzymania się wód Jordanu wydobyto wówczas z dna rzeki dwanaście kamieni. Do dzisiejszego dnia zachowały się ruiny zbudowanej w IV wieku na tych kamieniach cerkwi.

Nad Jordanem św. Prorok Eliasz w rydwanie ognistym został wzięty do nieba, przechodząc przedtem Jordan – jak po suchej ziemi. Zaś prorok Elizeusz płaszczem Eliasza rozdzielił Jordan na dwie części przechodząc po dnie jak po suchym gruncie (II Krl 2,8;2,14). Po siedmiokrotnym obmyciu się w wodach Jordanu Naaman, dowódca wojsk syryjskich, dostąpił cudu uleczenia z trądu (II Krl 5,10-14).

Tutaj lud Izraela po wejściu do Ziemi Obiecanej powrócił do praktyki obrzezania i tutaj świętował Paschę. Tutaj przestała padać manna z nieba, którą Bóg karmił swój lud na pustyni i odtąd Izraelici zaczęli znowu spożywać płody ziemi.

Nad brzegami tej świętej rzeki rozległ się proroczy głos św. Jana Chrzciciela:

*Głos wołającego na pustyni;  
Gotujcie drogę Pańską,  
Prostujcie ścieżki Jego* (Łk 3,4)

Na drugim brzegu Jordanu znajduje się Betabara, gdzie św. Jan Chrzciciel chrzczył lud przychodzący do niego z Judei i Galilei: *To się działo w Betabarze za Jordanem, gdzie chrzczył Jan* (Jn 1,28).

Pół kilometra od brzegu Jordanu znajduje się prawosławny monaster św. Jana Chrzciciela. Grecy nazywają go Prodomos czyli Poprzednik, Poprzedzający (tzn. Jan Chrzciciel jako ten, który poprzedzał Chrystusa). Mona-





*Jego Świątobliwość, Patriarcha Jerozolimy, Teofil III podczas święta Epifanii na rzece Jordan, 2024;*

ster istniał już w IV wieku, gdyż św. Maria Egipcjanka w dniu swego nawrócenia odwiedziła sanktuarium, i przeszedłszy przez rzekę, zamieszkała na pustyni za Jordanem.

Tradycyjne miejsce Chrztu Pańskiego znajduje się w odległości 5 km od Morza Martwego i 8 km od pobliskiego Jerycha.

Podróż nad Jordan w celu obmycia się w jego świętych wodach jest jednym z najważniejszych, a często obowiązkowym punktem pielgrzymki po Ziemi Świętej. Woda jordańska zabierana jest przez pielgrzymów jako wielka świętość, na równi ze Świętym Ogniem z Grobu Pańskiego. Troskliwie przechowywana w domach, w czasie ciężkich chorób służy jako lekarstwo i, czasami, jedyna radość w trudnych chwilach.

Już od początków chrześcijaństwa liczne rzesze pielgrzymów udawały się ze czią nad Jordan, gdzie przyjął chrzest Nie Potrzebujący Oczyszczenia. Jak głosi tradycja „Pan przez swój chrzest oczyścił fale, które były nieczyste z powodu potopu i grzechu, jaki ogarnął cały rodzaj ludzki”. W starożytności, jak również i w obecnych czasach, przybywają tu liczni katechumeni, aby się ochrzcić w tym samym miejscu, gdzie przyjął chrzest *Baranek Boży, który gładzi grzechy świata* (Jn 1,29).

Szczególnie wielu wiernych udaje się nad brzegi Jordanu w dniu Objawienia Pańskiego (Epifanii), kiedy to przybywają tu pielgrzymi z Jerozolimy, Galilei, a nawet z odległych części świata.

Brzeg w miejscu, gdzie tradycja wskazuje miejsce Chrztu Pańskiego, jest płaski. Na specjalnie ustawionym pomoście patriarcha Jerozolimy dokonuje uroczystości Wielkiego Poświęcenia Wód. Na pamiątkę wydarzenia, gdy z otwartych niebios Gołębica zastępowała na *Umiłowanego Syna Bożego* – wypuszczane są trzy białe gołębie. Zdarza się często, że wypuszczany gołąb krążąc po okolicy wraca, aby spocząć na głowie któregoś z kapłanów, ku wielkiej radości zebranych tłumów. Do dzisiejszego dnia

zachował się zwyczaj, z czasów pierwszych chrześcijan, że nie tylko katechumeni, ale i większość wiernych, po poświęceniu wody zanurza się w poświęconych falach, owijając się w białe prześcieradło lub białą koszulę, aby zachować ją aż do złożenia w grobie.

Dwa lata temu (1994) dwudziestoosobową grupą pielgrzymów z Moskwy była świadkiem cudu na rzece Jordan. Grupa składała się z kilku prawosławnych duchownych i osób świeckich. Kilka osób było całkowitymi ateistami, przyjechało zwiedzić Izrael ze względu na swoje żydowskie pochodzenie. Z prawosławną pielgrzymką przyjechali dlatego, że była znacznie tańsza niż wyjazdy organizowane przez biura podróży. Jeden z takich mężczyzn, któremu obce były chrześcijańskie przeżycia pozostałych członków grupy, na widok tej święto rzeki wykrzyknął: w takim brudzie mam się kąpać? – i odszedł demonstracyjnie od brzegu. Woda w Jordanie o tej porze roku była bowiem pokryta pyłkiem, płatkami kwiatów i liści bujnie rosnących w tym miejscu eukaliptusów.

Kapłan rozpoczął ceremonię poświęcenia wody, trzech diakonów śpiewało, ich głosy, zlewając się, unosiły ponad wodą:

*Wtedy, gdy Panie chrzciles się w Jordanie,  
Wówczas ukazało się Objawienie Świętej Trójcy  
(troparion Chrztu Pańskiego)*

Jakież było zdziwienie wszystkich, gdy podniósłszy oczy ujrzeli lustro wody kryształowo czystym. Od miejsca, w którym stali półkole, do linii równej, jak gdyby zakreślonej cyrklem, woda była czysta jak lustro. Liście i kwiaty odsuwając się i zagęszczając utworzyły linię, która półkolem sięgała drugiego brzegu. Czy można opisać uczucia, jakie ogarnęły wszystkich? Zdarzył się jednak jeszcze cud. Mężczyzna ów powrócił na brzeg... i wykąpał się.

Tekst pochodzi z książki Siostry Marii (Jurczuk), *Ziemia Święta, Cud Ognia i Chwała Obłoków*, Wyd. Bratczyk 1996.

# Medytacja wschodnia wdziera się do chrześcijaństwa

(...) Dla prawosławia, któremu ofiarowano Boże Objawienie, niemożliwy jest żaden dialog z tymi, którzy pozostają poza wiarą. *Nie wprzęgajcie mnie w jedno jarzmo z niewierzącymi. Co ma bowiem wspólnego światło z ciemnością? Czy może istnieć harmonia pomiędzy Chrystusem a Belialem? Co ma wspólnego wierzący z niewierzącym? (...) Przezo wyjdźcie spośród pogan i odłączcie się od nich – mówi Pan.* (2 Kor, 6, 14-17). Obowiązek chrześcijaństwa polega na tym, by przynieść im światło wiary prawosławnej, jak św. Ap. Piotr przyniósł je bojącym się Boga domownikom setnika Korneliusza (Dz. Ap. 10. 24-48), aby rozświetlić ich ciemność i przyłączyć do wybranego stada cerkwi Chrystusowej.

Wszystko to jest dostatecznie oczywiste dla prawosławnych chrześcijan, którzy znają prawdę Bożego Objawienia i naukę Cerkwi Chrystusowej oraz są jej członkami. Ale liczni ludzie uważający się za chrześcijan zupełnie nie uświadamiają sobie zasadniczej różnicy między chrześcijaństwem a innymi religiami. Zaś niektórzy, chociaż to rozumieją, bardzo słabo orientują się w dziedzinie „doświadczenia duchowego” – a tę umiejętność orientacji praktykowano i przekazano nam w pismach Ojców Świętych oraz w Żywotach Świętych już prawie 2000 lat temu.

Brak zrozumienia i umiejętności zauważenia coraz bardziej rosnącej ingerencji religii wschodnich w życie Zachodu, szczególnie w ostatnich dziesięcioleciach, spowodował duże zamieszanie w umysłach wielu uważających się za chrześcijan. Natychmiast przychodzi tu na myśl przypadek Thomasa Mertona: około 40 lat temu ten szczerzy neofita i zakonnik katolicki (na długo przed radykalnymi reformami XI Soboru Watykańskiego) zakończył życie ogłoszeniem identyczności chrześcijańskiego doświadczenia duchowego z religijnym doświadczeniem buddyzmu zen i innych religii pogańskich. Coś takiego „krąży w powietrzu” ostatnich dziesięcioleci, co przeżarło resztki zdrowego chrześcijańskiego światopoglądu w protestantyzmie i katolicyzmie, i teraz dobiera się do samej Cerkwi, do Świętego Prawosławia. A dialog z religiami niechrześcijańskimi to raczej rezultat niż przyczyna tego nowego ducha.

Przyjrzymy się niektórym ze wschodnich kierunków religijnych, które uzyskały wpływy w latach 70., zwracając szczególną uwagę na próby osiągnięcia synkretyzmu chrześcijaństwa z religiami Wschodu, zwłaszcza w dziedzinie „duchowej praktyki”. Takie próby chętnie i często popierane są cytatami z Filokalii i prawosławnej wschodniej tradycji nieustannej modlitwy, która uważana jest za bliższą duchowej praktyce Wschodu niż czemukolwiek znanemu na Zachodzie: **Nastał czas, by pokazać najgłębszą przepaść dzielącą chrześcijańskie i niechrześcijańskie doświadczenia duchowe i wy-**

**jaśnić, dlaczego filozofia religijna ukryta za tym synkretyzmem jest fałszywa i niebezpieczna.**

## „Chrześcijańska joga”

Na Zachodzie hinduska joga znana jest już od wielu dziesięcioleci, a w Ameryce zapoczątkowała ona szczególnie wiele kultów, również popularną formę terapii, której cele były przypuszczalnie dalekie od religii. Prawie dwadzieścia lat temu francuski zakonnik benedyktyński napisał o swoim doświadczeniu przekształcenia jogi w „chrześcijańskie” nauki (poniższe opisy zaczerpnięte są z jego książki: J.M.Dechanet „Christian Yoga”, Nowy Jork, 1972).

Hinduska joga – pisze zakonnik – jest nauką zalecającą dosyć ascetyczny, podporządkowany dyscyplinie styl życia, polegający na kontrolowaniu oddechu w określonych pozycjach fizycznych, które prowadzą do stanu relaksu, sprzyjającemu medytacji, podczas której zwykle odmawia się mantrę, czyli świętą sentencję, pomagającą w koncentracji. Istota jogi polega nie na samej dyscyplinie, a na medytacji, która jest celem. Zrozumiałe, że ta idea hinduskiej jogi nie jest chrześcijańska, lecz pogańska.

Każdy, kto zna charakter iluzji, czyli złudzenia duchowego, **rozpozna w opisie „chrześcijańskiej jogi” dokładne charakterystyki tych, którzy zbłądzili duchowo:** albo w stronę pogańskich doświadczeń religijnych, albo w stronę sekciarskich doświadczeń „chrześcijańskich”. Występuje to samo dążenie do „świętych i boskich odczuć”, to samo otwarcie i gotowość bycia „zachwyconym” pewnym duchem, to samo poszukiwanie Boga „uciech duchowych”, ta sama nieprawdopodobnie lekkość, z którą człowiek staje się „kontemplacyjnym” lub „mistykiem”, te same „mistyczne objawienia” i pseudostany. Są to charakterystyczne cechy tych, którzy popadli w stan duchowego zbłądzenia. Autor teorii „chrześcijańskiej jogi”, będąc benedyktyńskim zakonnikiem, dodaje pewne szczególne „medytacje”, które dowodzą, że myśli on całkowicie w duchu rzymskokatolickich „medytacji” ostatnich wieków, z ich wolną grą wyobraźni na tematy chrześcijańskie.

Każdy, kto chociaż trochę zna prawosławną duchową dyscyplinę, zauważy, że ten zastępujący na współczucie „jogin chrześcijański” wpadł w pułapkę, zastawioną przez jednego z drobnych biesów, oczekujących na takich poszukiwaczy „duchowych przeżyć”. Nawet nie widział on „anioła światłości”, a tylko puścił wodze własnym „fantazjom religijnym”, zrodzonym przez serce i duszę, zupełnie nieprzygotowane do duchowych zmagania i diabelskich pokus. Podobna „medytacja” praktykowana jest obecnie w szeregu zakonach i klasztorach katolickich.



### „Chrześcijański zen”

Wschodnia praktyka religijna na najpopularniejszym poziomie została zaprezentowana w książce irlandzkiego księdza katolickiego Williama Johnsona („Chrześcijański zen”, Nowy Jork, 1971).

Autor rozpoczyna mniej więcej od tego samego, co i autor „Chrześcijańskiej jogi” – uczucia niezadowolenia z zachodniego chrześcijaństwa, chęci nadania mu nowego wymiaru medytacji lub kontemplacji.

„Wiele osób, niezadowolonych ze starych form modlitwy, starych obrzędów, które kiedyś tak dobrze służyły, szuka czegoś, co zadowoliłoby potrzeby współczesnego serca... Kontakt z zen...otworzył nowe perspektywy, pokazując, że w chrześcijaństwie drzemią takie możliwości, o których nawet nie marzyłem”. Można praktykować zen jako drogę prowadzącą do pogłębienia i rozszerzenia swojej chrześcijańskiej wiary” – pisze autor.

Metody japońskiego buddyzmu zen są bardzo podobne do technik jogi hinduskiej – z której ostatecznie on pochodzi – chociaż jeszcze prostsze. Jest tam ta sama podstawowa poza (a nie szereg pozycji jogi), metoda oddechowca, jeśli trzeba – powtórzenia świętego imienia, w połączeniu z innymi metodami, swoistymi i właściwymi tylko dla zen. Cel tych metod jest taki sam, jak w jodze: wyeliminować racjonalne myślenie i osiągnąć stan spokojnej, milczącej medytacji.

Autor „Chrześcijańskiego zen” mówi o odnowie chrześcijaństwa. Przyznaje on, że doświadczenie, które jest w stanie do tego doprowadzić, może stać się udziałem każdego chrześcijanina i niechrześcijanina. Jest przekonany, że istnieje główne źródło, które nie jest związane ani z chrześcijaństwem, ani z buddyzmem, ani z czymkolwiek innym.

Jest po prostu „ludzkie”. I rzeczywiście, na spotkaniu poświęconym medytacji, w świątyni zen koło Kioto (Japonia), „najbardziej zadziwiającym był brak jakichkolwiek wspólnych wierzeń. Wydawałoby się, że nikt ani trochę nie interesuje się tym, w co wierzą lub nie wierzą pozostali, i nikt, o ile mnie pamięć nie myli, ani razu nie wspomniał imienia Boga”.

Ten agnostyczny charakter medytacji jest bardzo na

rękę „misjonarzom”, ponieważ „w ten sposób można nauczyć medytacji ludzi niewierzących lub tych, których dręczy sumienie czy strach, że Bóg umarł. Tacy ludzie zawsze mogą siedzieć i oddychać. Dla nich medytacja staje się poszukiwaniem. Odkryłem, że ludzie rozpoczynający swoje poszukiwania w ten sposób, w końcu znajdują Boga – nie antropomorficznego, Którego oni się wyrzekli, ale *wielką istotę*, w której wszyscy żyjemy, poruszamy się i przebywamy”.

**Opisane „oślnienie” zen odkrywa jego fundamentalną tożsamość z przeżyciami „kosmicznymi”, których dostarcza szamanizm i inne religie pogańskie.**

Jakże wielu w dzisiejszym świecie „proroków” zostało wprowadzonych w błąd, i każdy nich uważa, że niesie swym współbraciom dobro, a nie wzywa ich do psychicznej i duchowej zguby!

### Medytacja transcendentna

Metoda medytacji wschodniej, znanej jako „medytacja transcendentna” (w skrócie MT) w ciągu kilku lat zdobyła taką popularność, zwłaszcza w Ameryce, i głoszona jest w tak nieprzyzwoicie lekkomyślnym stylu, że każdy poważny człowiek, studiujący współczesne prądy religijne, na początku może po prostu nie zwracać na nią uwagi, jako na kolejny obiekt amerykańskiej sensacji reklamowej. Ale takie podejście byłoby błędem, gdyż w swoich istotnych aspektach nie tak bardzo różni się ona od jogi i buddyźmu zen, a uważna analiza jej metod odkrywa, że pod względem charakteru jest ona nawet w większym stopniu autentyczną „wschodnią tendencją”, niż nieco sztuczne produkty współczesnego synkretyzmu – „Joga chrześcijańska i „Chrześcijański zen”.

Jak informują standardowe wiadomości o tym prądzie, „transcendentna medytacja” została przywieziona do Ameryki, gdzie zdobyła największy rozgłos, przez hinduskiego jogina Mahariszi Maresz Jogę i zaczęła rozprzestrzeniać się w widoczny sposób około 1961 roku. W 1967 roku spotkała się z najszerzą reklamą w środkach masowego przekazu, po tym jak grupa „The Beatles” zwróciła się ku tej filozofii i zrezygnowała z narkotyków (z czego, zresztą, wkrótce się wycofali). W następnym roku, w czasie objazdu po Ameryce, Mahariszi z grupą „Beach Boys” spotkało niepowodzenie i podróż trzeba było przerwać z powodu z powodu deficytu finansowego.

Współczesny agnostyk, zwykle niczego niepokojący, przyjmując MT, zostaje wtajemniczony w praktyczną hinduistyczną obrzędowość religijną i zupełnie niezauważalnie jest zmuszony do robienia tego, czego jego chrześcijańscy przodkowie, być może, woleliby uniknąć nawet za cenę tortur lub męczeńskiej śmierci – składa on ofiary pogańskim bogom.

Tekst pochodzi z książki:

Hieromnich Serafim (Rose), *Prawosławie a religia przyszłości*, Wyd. Orthdruk, 2006.

## Rozdział "Dobre słowo", cz. III

### fragment książki "Ojciec Arseniusz"

Zadziwiający z niej człowiek...

Dużo opowiedziałam o życiu naszej rodziny, po to, byście zrozumieli, jak mama Natasza mając głęboką wiarę w Boga, mogła zmienić mnie, rozdokazywane i pełne nienawiści do niej, dziecko. Dobrocią, cierpliwością i pokorą wręcz przeorała mój charakter i spowodowała, że rozumiałam jak bardzo niewłaściwie się do niej odnosiłam.

Moja relacja z pacjentami jest ponoć osobliwa. Nic w niej nie ma nadzwyczajnego, mój stosunek do ludzi bierze się z wychowania przez mamę Nataszę i z tego, że przyprowadziła mnie do Boga. Na początku rozmowy powiedziałam o dobrym słowie, i o tym, jakie ma ono znaczenie: otwiera człowieka, napełnia go nadzieją, wiarą w swoje siły i możliwości. Dobre słowo pochodzi od Boga – to w Nim, w słowie, leży miłość. Mama Natasza zawsze syciła mnie dobrym słowem, a także błogosławiła. I szłam – na egzaminy, do znajomych, a jej dobre słowo szło ze mną, ogrzewało, nie pozostawiało w osamotnieniu. Mama Natasza zawsze mówiła: *Słowem można zmobilizować do życia, ale można też za-*

*bić człowieka, usunąć mu grunt spod nóg, zabrać wiarę i nadzieję na życie, przekonać, że umrze od jakiejś drobnej dolegliwości. Rany, ból, nieprzyjemności można zaleczyć, ale od złego słowa w duszy na zawsze pozostaje głęboki ślad.*

Nigdy nie słyszałam od mamy Nataszy złego słowa, były tylko dobre, choć czasem wymagające i surowe, ale ich źródłem zawsze było dobro. To dlatego w ten sposób rozmawiam z chorymi – nauczyła mnie tego mama Natasza. Pomilczawszy chwilę, Luboczka dodała: Dlaczego tak otwarcie rozmawiam z Wami? Wy przecież też jesteście osobą wierzącą, widziałam panią nie raz w cerkwi, w Zagorsku (obecnie: Siergiejew Posad – przyp. tłum.) Przyjdźcie do nas, jak wyzdrowiejecie. Oczywiście, że poszłam, poznałam Natalię Pawłównę i przypominałam sobie, że nieraz ją widywałam w cerkwi, ale wtedy nie wiedziałam kto to jest. Nasza znajomość przemieniła się w przyjaźń. Opowieść Luboczki, znajomość z Natalią Pawłówną i całą rodziną pozostały w mojej duszy radosne i jasne wrażenia. Pewnego wolnego dnia opowiedziałam o nich ojcu Arseniuszo-



Fot. Łukasz Troc

wi (ojciec leżał, przykryty kocem, ja opowiadałam). Ojciec Arseniusz z uwagą wysłuchał mnie i powiedział: *Jakie zadziwiające pojmowanie dobrego słowa w życiu człowieka, prawdziwe, głęboko chrześcijańskie! W dobrym słowie żyje miłość do bliźniego, a wielu moim dzieciom duchowym brakuje takiego pojmowania, Natalia Pawłowna znalazła je z pomocą Bożą i Matki Bożej. Niech miłość Boża wszystkich chroni!* Potem zamyślił się i dodał: *Zbierzmy się wszyscy wieczorem przy stole, opowiesz o tej rodzinie i obowiązkowo wszystko zapisz. Niech to wejdzie w skład zapisek „Droga do wiary”, o które prosiłem, aby je zebrać.* Chciałam zapytać ojca Arseniusza, czy mogę przyprowadzić do niego Luboczkę i Natalię Pawłównę, ale on uprzedził moje pytanie i powiedział: *Chcesz przyjechać do mnie z Natalią Pawłówną i Luboczką, abym przyjął je do grona swoich dzieci duchowych? Bóg je ochrania, moja pomoc nie jest im potrzebna. Modlitwy i słowo Boże usłyszą w cerkwi, w nabożeństwach cerkiewnych znajdują wszystko, co niezbędne dla wierzącego, w spowiedzi i przyjmowaniu Świętych i Życiodajnych Darów. Zawsze będą miały miłość i kierownictwo Pana naszego Jezusa Chrystusa. Więcej nad to, co już wiedzą i umieją – ja ich nie nauczę. Kierunkować i pouczać tej rodziny nie ma potrzeby, Bóg jest zawsze z nimi.*

Wieczorem, kiedy goście ojca Arseniusza zebrali się na herbatę, opowiedziałam o Luboczce, Natalii Pawłownej i o dobrym słowie. Ojciec Arseniusz powiedział do zebranych: *To czego teraz wysłuchaliśmy jest radosne. Wiele ludzi podąża do Boga, znajduje Go, ale z ogromnym trudem przebija się przez mrok niewiary, sprzeciwu otaczających ludzi. Moje pokolenie miało cerkwie, kapłanów, kazania, służbę cerkiewną, wielkie Sakramenty, książki duchowe, ale odepchnęło to wszystko, co jest tak wielkie i niezbędne dla duszy człowieka i wiecznego jego zbawienia. Poszło drogą niewiary, bezbożności, i nie okazało niezbędnego sprzeciwu naciskowi ciemnych sił, a Natalia Pawłowna wchodząc do niewierzącej rodziny, spotkawszy się z rozkapryszonym dzieckiem, Luboczką, dzięki silnej miłości i wierze w Boga, zwyciężyła zło, przyprowadziła do głębokiej wiary – męża, Luboczkę, Zoję i syna Siergieja. I nie tylko przyprowadziła do Boga, ale nauczyła też każdego z nich miłości do ludzi. Czy to nie przykład dla nas i jednocześnie zarzut, dla nas wierzących w Pana Boga, u których jest bałagan w rodzinach, a dzieci nie mają wiary i miłości do bliźnich? Opowieść o drodze, którą przeszła Natalia Pawłowna, Luboczka i cała jej rodzina, o tym wielkim miłosierdziu Bożym, pokazuje nam, jak wielu jest wezwanych, ale mało wybranych w naszej wierze w Boga, w miłości do drugiego człowieka. Droga do zbawienia, to droga dla wybranych.*

E.A. Skoblikowa, 1974, 1987, z archiwum W.W. Bykowa

tłum. EP

## #KALENDARIUM

opr. Maria Wysocka

**01.01.2025 godz. 8.00** w Programie 2 Polskiego Radia nabożeństwo noworoczne z kaplicy św. Grzegorza Peradze w Warszawie;

**02.01.2025 godz. 11.10** w TVP 2 audycja bożonarodzeniowa „Niebo i ziemia dziś się radują”;

**06.01.2025 godz. 16.20** w TVP Białystok audycja bożonarodzeniowa „Niebo i ziemia dziś się radują”;

**07.01.2025 godz. 6.30** w TVP 2 audycja bożonarodzeniowa „Bóg przychodzi jako człowiek”;

**07.01.2025 godz. 11.50** w TVP 2 Prawosławna Liturgia Bożonarodzeniowa z Soboru św. Trójcy w Hajnówce;

**07.01.2025 godz. 19.10** w TVP Białystok audycja bożonarodzeniowa „Bóg przychodzi jako człowiek”;

**09.01.2025 godz. 17.30** Prawosławny Koncert Kolęd w katedrze św. Marii Magdaleny, w Warszawie;

**12.01.2025 godz. 8.00** w TVP Kultura św. Liturgia z cerkwi Zaśnięcia Matki Bożej w Bielsku Podlaskim;

**12.01.2025 godz. 17 uroczysty Koncert Kolęd w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie. Bilety – cegietki do nabycia w cerkwi św. Jana Klimaka na Woli i w kancelarii parafialnej; Organizatorami koncertu są: Parafia Prawosławna św. Jana Klimaka i Stowarzyszenie Wierni Tradycji Pokoleń;**

**14.01.2025 godz. 6.30** w TVP 2 pierwszy odcinek programu „Duchowym szlakiem”. Tematem cyklu są dzieje pokazywanych cerkwi prawosławnych. Udział biorą m.in. duchowni i teolodzy. Emisja cyklu **w każdy wtorek o godz. 6.30 w TVP 2, do 4.03.2025;**

**21.01.2025 godz. 6.30** w TVP 2 drugi odcinek cyklu „Duchowym szlakiem”;

**21.01.2025 godz. 18.00** wykład ks. dr hab. Henryka Paprockiego pt. „Sztuka jako wyraz pełni człowieka” – Kościół Środowisk Twórczych na pl. Teatralnym. Wykład w ramach Akademii Ikony 2024/2025;

**28.01.2025 godz. 6.30** w TVP 2 trzeci odcinek cyklu „Duchowym szlakiem”;

**31.01.2025 godz. 18.00** Wykład Igora Wieremiejuka, filozofa, absolwenta Policealnego Studium Ikonograficznego w Bielsku Podlaskim, pt. Ikonografia Ukrzyżowania, w Pracowni Działań Twórczych – Droga Ikony. Kaplica w Domu Parafialnym przy parafii Św. Szczepana w Warszawie;

**W każdą niedzielę o godz. 17:30** w TVP 3 Białystok program „U Źródeł Wiary”; powtórki – **we wtorki o godz. 8.10 oraz 19.30;**

### Polecamy:

stronę internetową – Polskie prawosławie w mediach; radio internetowe: z Białegostoku – Radio Orthodoxy – każdego dnia w godz. 16.00-21.00 ([www.orthodoxia.pl](http://www.orthodoxia.pl)); z Lubina – Głos Wiary – każdego dnia w godz. 7.30 – 21.15 ([www.gloswiary.online](http://www.gloswiary.online))

**Dziękujemy za pomoc w przygotowaniu Kalendarium ojcu diakonowi dr Łukaszowi Leonkiewiczowi i redakcji Audycji Ekumenicznych.**

## Parafialny Kiermasz Świątecznej Pomocy

Jak co roku, już po raz 16 (!) w oczekiwaniu na Święta Bożego Narodzenia, wolscy parafianie (i ich bliscy) „zwierają szyki” i organizują akcję pomocy chorym i potrzebującym wsparcia dzieciom, czyli tradycyjny Kiermasz Świątecznej Pomocy i towarzyszącą mu Aukcję charytatywną.

### **Chwała Tobie, coś zbudował swą Cerkiew, jako cichą przystań dla udręczonego świata.**

(akatylist: Chwała Bogu za wszystko, ikos 11)

Jak przygotowuje się takie przedsięwzięcie?

W skali parafii, jak nasza, pomaganie nie jest sportem indywidualnym, to nie jest nawet sport zespołowy. Aby wspólne działanie przyniosło zamierzony efekt trzeba skoordynować pracę wielu grup, zespołów i podzespołów. Ich skład zmienia się i przeplata, jednego dnia jest taki, a kolejnego – inny. Są specjaliści od zadań konkretnego rodzaju, np. pieczenia chleba, montażu nagrzewnicy i oświetlenia, rozplanowania przestrzeni namiotu, a nawet sztuki ładnego wiązania kokardek – bo każdy szczegół jest ważny! Ale przeważa profil „wielofunkcyjny”!

Potrzebny jest też sprawny sztab dowodzenia, który nie tylko potrafi zorganizować i skoordynować pracę innych, ale też pamięta o każdym szczególe i dopilnuje nawet spraw drobnych.

Sława Bogu! Tacy ludzie w naszej Parafii nie tylko są, ale i garną się do pracy na rzecz innych.

Pod domem parafialnym staje wielki ogrzewany namiot, z podłogą, a nawet podwyższoną sceną. W drukarni powstaje kiermaszowy plakat i ponumerowane bezpłatne bilety wstępu na Kiermasz, które biorą udział w losowaniu nagród, rozdawane po każdej z trzech niedzielnych św. Liturgii. Gromadzone są fanty na Aukcję i na Kiermasz, seniorzy przygotowują ozdoby na świąteczne stoły, trwa wielkie pieczenie pierniczek – w sali parafialnej i w domach parafian. Przez kilka tygodni płyną do magazynu dary – będą sprzedawane i licytowane. Trzeba notować też zgłoszenia mailowe i telefoniczne. Kto upiecze chleb na kanapki? Według jakiej recepty przygotować zimową herbatkę? Trzeba wszystko opakować, posegregować zgodnie „asortymentem”. Pracy co niemiara!

W trakcie przygotowań w sali parafialnej często słychać śpiew dochodzący z salek w przyziemiu. To parafialne chóry przygotowują się do występu.

I kiedy wydaje się, że większość spraw jest „ogarnięta” ktoś przynosi kolejną piękną rzecz na aukcję (przeplanowanie listy), wydłuża się lista przysmaków, którymi raczyć się będą przybyli na Kiermasz (trzeba znaleźć dla nich miejsce na stołach!). Zawsze jest zamieszanie, ale organizatorzy są raczej spokojni, bo tak jest co roku, a potem – z pomocą Bożą – jak w układance, każdy element znajduje się na właściwym miejscu.

### **Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny**

(Łk 6,36)

W niedzielę 15 grudnia pierwsi gości pojawiają się w namiocie po godzinie 9.00, choć do oficjalnego otwarcia Kiermaszu pozostały jeszcze dwie godziny. Ale już można pokrzepić się smakołykami, rozgrzać aromatyczną herbatką, rozejrzeć się i zaplanować zakupy.

Kiermasz rozpoczyna powitanie przez proboszcza parafii, ojca mitrata Adama Misijuka i panią Irenę Sacharczuk, szefową Stowarzyszenia Wierni Tradycji Pokoleń, organizatorów przedsięwzięcia. Chwilę później scenę zajmują... anioły, kolędnicy, pastuszkowie a nawet król Herod. To nasi najmłodszy chórzyści, którzy przygotowali wzruszające „dziecięce” wersje kolęd, pod kierunkiem dyrygentki, pani Klaudii Tomaszewskiej.

Po ich występie rozpoczynają się emocje licytacji. Pod młotek idą między innymi: Psalterz i Święta Ewangelia z dedykacjami od JE Metropolity Sawy, kolekcjonerskie wydanie Synaksarionu, ikony pisane przez ucznia św. Paisjusza na święto górze Atos, domki z piernika, haftowane serwetki z motywami świątecznymi, ręcznie wykonane ozdoby na choinkę, vouchery do greckiej restauracji „Paros”, bilety do Teatru Wielkiego i wiele innych atrakcji.

Ponieważ licytacja momentami jest naprawdę gorąca, trzeba nieco ochłodzić emocje i skierować uwagę zebranych na inne wrażenia. Na scenę wchodzi chór parafialny pod dyktando prof. Włodzimierza Wołoszuka. Jak pięknie rozbrzmiewają kolędy. Tęskniłiśmy za nimi od blisko roku!

Wracamy do aukcji. Wszystkie przygotowane fanty znajdują nabywców, a wiele z nich osiąga prawdziwie „charytatywnie wysokie” ceny. Serca naszych parafian są naprawdę otwarte na potrzeby tych, którzy pomocy potrzebują. Na scenie pojawią się kolędnicy z gwiazdą i tradycyjnym repertuarem. To nasz chór młodzieżowy, adekwatnie do okoliczności wystylizowany. Atmosfera staje się swojska, niemal rodzinna.

Nikomemu nie spieszy się do domu. Młodzi ludzie z Bractwa Młodzieży Prawosławnej robią kolejne tace kanapek z postnym smalcem, pastą „a la makrela” i ogórkami. Znikają stopy opakowań greckiej chałwy i oliwek, śledzi w zalewie i pod szubą, zabawki, pierogi od Monasteru w Sakach, pierniczki od Sióstr z Turkowic, ozdobne świece i ozdoby na choinkę. Można też kupić już bilety na Koncert Kolęd na Zamku Królewskim (12 stycznia 2025). Spędziliśmy wspólnie ponad trzy godziny, które minęły jak jedna chwila. W końcu organizatorzy dziękują wszystkim zaangażowanym w prace przygotowawcze, ofiarodawcom przedmiotów na Aukcję i Kiermasz, wszystkim kupującym i wspierającym na wiele sposobów to wydarzenie. Razem możemy więcej! I tak rzeczywiście się dzieje! (dm)



"Kierunkowskaz" prowadzący do namiotu kiermaszowego.



Ozdoby na świąteczne stoły przygotowali parafialni seniorzy.



Wielu wzruszeń dostarczył widzom koncert najmłodszych parafian.



Bombka wykonana techniką decoupage, jeden z fantów na Aukcji.



Zanim się rozstaliśmy... Szefowa Stowarzyszenia Wierni Tradycji Pokoleń, jednego z dwóch organizatorów Kiermaszu i Aukcji charytatywnej, razem z Parafią św. Jana Klimaka, pani Irena Sacharczuk dziękuje z całego serca (to słyhać w głosie!) wszystkim przygotowującym to wydarzenie, za trud i poświęcony czas, a biorącym udział w wydarzeniu i Aukcji – za otwarte serce i hojność.

Zdjęcia: m. Ewa Misijuk, Iwona Panasiuk, Maria Wysocka, Grzegorz Koziół



Jak co roku, aukcję kończy licytowanie białego misia, maskotki.

## Nabożeństwa w naszej parafii – styczeń 2025

Święta Liturgia sprawowana jest codziennie, od poniedziałku do soboty o godz. 9.00

01.01 Środa	Święta Liturgia. Akantyst ku czci św. Amfilochiusza z Poczajowa.	godz. 00 <sup>00</sup> godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
02.01 Czwartek	<b>Św. Jana Kronstadtzkiego.</b> Święta Liturgia. Jutrznia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
03.01 Piątek	Święta Liturgia. Akantyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 23 <sup>00</sup>
04.01 Sobota	Święta Liturgia. Wsenoszczojne bdienije.	godz. 00 <sup>00</sup> godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>05.01 Niedziela</b>	<b>Niedziela XXVIII po Pięćdziesiątnicy, przed świętem Narodzenia Chrystusa, Świętych Ojców. Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 7<sup>00</sup> godz. 8<sup>30</sup> godz. 10<sup>00</sup></b>
<b>06.01 Poniedziałek</b>	<b>Wigilia święta Narodzenia Chrystusa. Królewskie godziny kanoniczne. Liturgia św. Bazylego Wielkiego Wielkie powieczersze i jutrznia.</b>	<b>godz. 8<sup>00</sup> godz. 9<sup>00</sup> godz. 22<sup>00</sup></b>
<b>07.01 Wtorek</b>	<b>Święto Narodzenia Pana i Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa Liturgia św. Jana Chryzostoma.</b>	<b>godz. 00<sup>00</sup> godz. 9<sup>00</sup></b>
<b>08.01 Środa</b>	<b>Sobór Najświętszej Bogurodzicy. Święta Liturgia. Akantyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.</b>	<b>godz. 9<sup>00</sup> godz. 17<sup>00</sup></b>
<b>09.01 Czwartek</b>	<b>Ap. i pierwszego męcz. archidiacona Stefana. Święta Liturgia. (Święte dni, nie ma postu do 18 stycznia).</b>	<b>godz. 9<sup>00</sup></b>
11.01 Sobota	<b>Sobota po święcie Narodzenia Chrystusa.</b> Święta Liturgia. Wsenoszczojne bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>12.01 Niedziela</b>	<b>Niedziela XXIX po Pięćdziesiątnicy, po święcie Narodzenia Chrystusa, przed świętem Objawienia. Święta Liturgia. Koncert Kolęd w Zamku Królewskim w Warszawie.</b>	<b>godz. 7<sup>00</sup> godz. 8<sup>30</sup> godz. 10<sup>00</sup> godz. 17<sup>00</sup></b>
<b>13.01 Poniedziałek</b>	Święta Liturgia. Wsenoszczojne bdienije.	<b>godz. 9<sup>00</sup> godz. 17<sup>00</sup></b>
<b>14.01 Wtorek</b>	<b>Święto Obrzezania Pańskiego. Św. Bazylego Wlk. Abp. Cezarei Kapadockiej. Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 9<sup>00</sup></b>
15.01 Środa	Święta Liturgia. <b>Spotkanie Seniorów parafii.</b> Akantyst ku czci św. Serafina z Sarowa.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
17.01 Piątek	Liturgia nie jest sprawowana. Królewskie godziny kanoniczne.	godz. 9 <sup>00</sup>
<b>18.01 Sobota</b>	<b>Wigilia święta Objawienia Pańskiego Święta. Liturgia św. Jana Chryzostoma. Poświęcenie wody. Dzień postny. Kreszczenski soczelnik. Wielkie powieczersze i jutrznia.</b>	<b>godz. 9<sup>00</sup> godz. 17<sup>00</sup></b>
<b>19.01 Niedziela</b>	<b>Niedziela XXX po Pięćdziesiątnicy. Święto Objawienia Pańskiego. Chrzest Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Liturgia św. Bazylego Wielkiego Wielka Agiasma – Wielkie poświęcenie wody.</b>	<b>godz. 7<sup>00</sup> godz. 8<sup>30</sup> godz. 10<sup>00</sup></b>
<b>20.01 Poniedziałek</b>	<b>Sobór św. Jana Chrzcziciela. Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 9<sup>00</sup></b>
22.01 Środa	Święta Liturgia. Akantyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
25.01 Sobota	<b>Sobota po święcie Objawienia Pańskiego. Św. Sawy, abpa Serbii. Dzień imienin JE Metropolity Sawy. Święta Liturgia. Wsenoszczojne bdienije.</b>	<b>godz. 9<sup>00</sup> godz. 17<sup>00</sup></b>
<b>26.01 Niedziela</b>	<b>Niedziela XXXI po Pięćdziesiątnicy, po święcie Objawienia Pańskiego. Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 7<sup>00</sup> godz. 8<sup>30</sup> godz. 10<sup>00</sup></b>
29.01 Środa	Święta Liturgia. <b>Spotkanie Seniorów parafii.</b> Akantyst ku czci św. męcz. Bazylego (Martysza).	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>